Nr. 302 Kraków, Wtorek 16 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 807.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya Dziennikarska A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Buponyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sosnyński. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konstytucya przyszłości.

Kraków, 16 lipca.

Obradujący w Moskwie piąty wszechrosyjski kongres generalny sowietów, ma zająć się uchwaleniem konstytucyi, którą omówiliśmy onegdaj (Zob. Nr. 300 »N. Ref.« z 14 lipca br.), podając zasadniczy wątek jej struktury.

Poprzedzając tok rozważań z ogólnego punktu widzenia, wypadnie zwrócić uwagę na szczegół jeden, nas Polaków specyalnie obchodzący. Oto, jak feniks z popiołów, powstaje na zgliszczach caratu dobrze znane nam widmo: Wszechrosya. Pod postacią wszechrosyjskiej federacyi powtarza się zjawisko, którego Polska nigdy dobrowolnie uznać nie chciała i nie mogła. Nie ratyfikowały nasze sejmy Iwanowego tytułu cara (króla) wszystkiej Rusi, wzdragała się długo Rzeczpospolita, zanim pod grozą dział radomskich — uznała Piotrowe imperyum (cesarstwo) Wszechrosyi, tytuł tak groźny dla całości ziem naszych.

Okazuje się prawdziwość zasady, uznanej oddawna w historyi. Rewolucye biorą w siebie tchnienie żywiołowych prądów dziejowych z mocą, właściwą impetowi mas. »Zjednoczeniowa« (chambres des reunions) politykę Ludwika XIV, widzącego w granicy Renu cel terytoryalnej ekspanzyi francuskiej, urzeczywistniła dopiero w całej postaci Wielka Rewolucya. — Zwalczając »tyranów« pod hasłem wolności, równości i braterstwa, walczyła o naturalną granicę Renu.

Zaborczy instynkt duszy rosyjskiej rozpierał dynastyczną politykę carów, a tętni zdwojoną mocą w działaniach wszelkich rosyjskich poczynań rewolucyjnych. Zawsze jednako był nam wrogi duch ludu Moskwy, czy przemawiał ustami rycerzy wolności lub dekabrystów, czy odziewał się w fałdy społecznych ideałów. Wszelkie motory bytu zrodziły w nas parcie ku wschodowi. Zdobyliśmy tam niczem nie przedawnione prawa wiekowym przelewem krwi i kulturalną pracą stuleci. Lecz zachłanność duszy rosyjskiej, nie nasyconej nieograniczonemi możliwościami ekspanzyi wschodniej, wdzierała się zapalczywie ku zachodowi. Na tej krawędzi, krzyżujących się antagonizmów, rozwarła się przepaść wieczysta między Polską a Rosyą. Rewolucya jej nie zasypuje — o tem pamiętać należy. — — —

Ktokolwiek śledził ewolucyę myśli społecznej i zbiorowego czynu rzesz ludzkich, nie sądzi, by stan obecny był znośny i godzien utrzymania. Czuje się, że żyjemy w czasach przełomów, że z pożogi dnia dzisiejszego musi się wyłonić świt lepszego jutra. Rozumie się, że przyszłość wiedzie za sobą nowe państwo, którego celem jest zapewnić jednostce ludzkiej wszystkie prawa naturalne, a więc prawo swobodnej, dostatniej egzystencyi, prawo dachu nad głową i wolnego utrwalania gatunku, rozumie się dalej, że to prawo, uważane dziś za prywatną sprawę jednostki, stać się musi prawem publicznem t. zn. prawem normującem zadania i obowiązki państwa. Lecz proces ten nie może się odbyć jednem uderzeniem pięści. Takie zjawiska dojrzewają zwolna, dźwigają się organicznie z głębi dziejowych zdarzeń. Czasy dzisiejsze rwą z ogromną szybkością naprzód, organicznie, z krwi milionów budują gmach niedalekiego może jutra. Lecz to, co widzimy w Rosyi, nie budzi wrażenia organiczności, nieci owszem obawę, aby w paroksyzmie mas nie zatracił się ze szczętem wątek idei.

Bo jedno stwierdzić należy. Konstytucya rosyjska wzięła początek z agitacyjnej literatury socyalistycznej XIX w., a raczej jego początków. Wzięła chrzest burzycielski z marzeń Babeufa i Saint-Simona, a nie posuwa się po rozwojowej stycznej dzisiejszego rewizyonizmu socyalistycznego, który sztywność marksowskiego dogmatu ożywił tchnieniem stosowania się do rzeczywistości.

Deklaracyi praw człowieka i obywatela, która stoi u podstaw współczesności europejskiej, zarzucał Taine frazeologię agitatorską. Cóż powiedzieć o konstytucyi republiki sowietów, która obliczona jest na aniołów, a operuje czerwonogwardyjskim analfabetą? Konstytucya ta, pchana prężnością najskrajniejszej doktryny, odsadziła się o astronomiczne dystanse od deklaracyi praw i od owych amerykańskich bilów »of rights made by the good people« (praw uchwalonych przez dobry lud), które były wzorem deklaracyi. Ta mówi o prawach tylko, konstytucya głosi obowiązki, choć ich nie precyzuje. To postęp. Deklaracya uświęciła władzę całego ludu, konstytucya proklamuje dyktaturę proletaryatu samego; deklaracya jest manifestem warstw pracujących i posiadających, ona podźwignęła stan trzeci, który powinien był wszystkiem być, a był niczem, — konstytucya stwarza monopol proletaryatu, stanu czwartego, który znaczy wiele, ale wszystkiem nie jest i nigdy nie będzie; deklaracya uznaje własność za świętą i nietykalną, konstytucya wywłaszcza bez odszkodowania. Czy i to postęp? Ma w sobie konstytucya rys jeden arcyciekawy i jakby bezpośredni rikoszet dzisiejszej wojny: w miejsce powszechnej służby wojskowej wprowadza powszechny obowiązek pracy. Odsłaniają się znamienne i ponętne widnokręgi.

Ale ma w sobie ta konstytucya i pierwiastki specyalne, wynikłe z żywiołów, które ją zrodziły. Gdy w XV i XVI wieku zrywały się po krajach Europy bunty uciskanego chłopstwa, wzięły sobie niektóre z tych ruchawek za symbol i godło wojenne kierpiec chłopski, Bundschuh. Godłem konstytucyi rosyjskiej jest »bosiak«. Nie obniża to bynajmniej jej walorów ideowych, ale jest symptomem tych sił, na których musiała się oprzeć, by zrealizować swe cele. Tem też tłómaczy się specyalna geometrya wyborcza nowej konstytucyi. Trzyma się oburącz młodzieży i miast, trzyma się tak dalece, że miastom udziela reprezentacyi bezpośredniej w każdym niższym i w najwyższym prócz tego sowiecie. Gdy w miastach przypada jeden członek kongresu na 25 tysięcy mieszkańców, to na wsi na 125 tysięcy. Tkwi w tem obawa przed chłopem, przed jego konserwatyzmem, przed jego żywiołowem przywiązaniem do własności. Przeciw niemu kieruje się przepis o wykluczeniu od praw wyborczych osób, używających pracy najemnej. Bo czyż obejdzie się bez niej chłop, wzbogacony zaborem pańskiej ziemi, czyż praca rolna, paląca się poprostu w pewnych stadyach swych zajęć (np. żniwa) obejdzie się bez pracy najemnej, czyż można zawsze poprzestać na zabiegu jednostki lub rodziny? We Francyi jest chłop ostoją konserwatyzmu, bo wie, że na rewolucyi zarobił, ale wie jeszcze lepiej, że przez rewolucyę wszystko stracić może. To doświadczenie eskontowała konstytucya rosyjska przed dniem zapadłości, bo w chłopie wielkorosyjskim, tkwiącym jeszcze w wspólnocie mirowej, dopiero budzić się zaczyna zmysł własności.

Ma w sobie konstytucya jeszcze jeden punkt słaby, zasadę luźnego związku sowietów i kolegialność w wykonywaniu władzy. Trudno przypuścić, by społeczeństwo naogół ciemne, trzymane do niedawno pod obuchem wszechpotężnego centralizmu, mogło się odrazu zdobyć na dojrzałość wszechstronnego samorządu. Anarchii, trawiącej Rosyę, nie poskromi ten system sowietowania bez końca tem więcej, że konstytucya nie uznaje istotnego podziału władz, że regułą jest ociężały aparat sowietu, a wyjątkiem wydział wykonawczy tegoż sowietu. Czy spodziewać się można tego ładu, ku któremu zmierza konstytucya, gdy niema mowy o odpowiedzialności urzędników, o organach kontroli, o gwarancyach postrachu.

Wobec braku wewnętrznej spoistości i wobec niepewności dzisiejszej sytuacyi trudno wierzyć, by konstytucya sowiecka utrzymała się w pełni lub utrzymała w ogóle. Ale nie można przejść nad nią do porządku. Jakikolwiek ją los spotka, będzie to jeden z ciekawych dokumentów dzisiejszej doby.

Projekt podziału Galicyi.

(Telefonem).

Lwów, 16 lipca.

»Ukraińskie Słowo« pisze w numerze wczorajszym:

Z wiarygodnego źródła otrzymujemy wiadomość, że **już na pierwszem posiedzeniu Izby posłów wniesie rząd projekt ustawy w sprawie podziału Galicyi.** Czy motywem tego projektu jest zobowiązanie,

czy poważny zamiar, wypływający z konieczności wewnętrznej przebudowy państwa, to pozostanie tajemnicą państwową Austryi.

Droga od wniesienia projektu ustawy do rzeczywistego podziału jest daleka i ciężka. Mało nadziei, ażeby sprawę tę można było załatwić w drodze parlamentarnej, bo nie znajdzie się kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów. Łatwiej byłoby tę sprawę załatwić w drodze rozporządzenia lub octroi. **Rząd dra Seidlera wybrał drogę parlamentarną.**

Polacy z pewnością podniosą wielki krzyk i hałas i albo przyjdzie do rozwiązania względnie odroczenia parlamentu, albo rozpoczną się rokowania o kompensaty. **Kompensatą taką byłoby austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej.**

Bez względu na to, raz postawiona na porządku dziennym sprawa podziału Galicyi, nie zejdzie już z porządku dziennego wewnętrznej austryackiej polityki i musi być rozwiązana po linii ukraińskich żywotnych interesów.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

W niedzielę po południu odbyło się pod przewodnictwem dra Tertila posiedzenie prezydyum Koła. Obrady trwały od godz. 4 po poł. do 6 i pół wieczór. Prezes Koła przedstawił sytuacyę polityczną, uwzględniając nocne konferencye sobotnie w prezydyum ministrów. Potem ustalono porządek dzienny pełnego posiedzenia Koła i omówiono taktykę Koła w Izbie.

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie plenarne Koła, którego wyniki podaje komunikat sekretaryatu.

Z członków Koła polskiego przemawiać będą w dyskusyi budżetowej dr Tertil, ekscelencya Jaworski, Zieleniewski i Witos.

W Kole panuje zupełna harmonia. **Przedstawiciele wszystkich grup pracują jednomyślnie i zgodnie w tej ważnej dla narodu chwili, przejęci nadzieją, że żmudna praca obecna nie pozostanie bez skutku i że sprawiedliwość dziejowa ostatecznie odniesie zwycięstwo.**

Wiedeń, 16 lipca.

Komunikat sekretaryatu Koła Polskiego z posiedzenia Koła 15 lipca:

Na dzisiejszym posiedzeniu Koła Polskiego prezes dr Tertil złożył sprawozdanie z czynności prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia Koła. Przedstawił przebieg swojego posłuchania u cesarza, omówił rokowania, które hr. Silva Tarouca odbył z Kołem Polskiem, przedstawił konferencye, odbyte ze stronnictwami niemieckiemi, których dalszy ciąg wyznaczono na jutro. W końcu oświadczył, że w sobotniej nocnej konferencyi przewodniczących klubów u prezydenta ministrów przedstawiciele Koła nie wzięli udziału.

Koło uchwaliło potem jednomyślnie bez dyskusyi rezolucyę, oświadczającą, że Koło przyjmuje sprawozdanie prezesa do wiadomości i zatwierdza je, oraz że nie widzi powodu do podjęcia w sprawach politycznych nowych uchwał. Na tem posiedzenie zamknięto.

INTERPELACYE KOŁA.

Na posiedzeniu jutrzejszem wniesie Koło polskie interpelacyę nagłą w sprawie stosunków żywnościowych.

Ekscelencya Jaworski wniesie interpelacyę w sprawie postępowania władz węgierskich wobec sprawozdawców dziennikarskich i obrońców w Marmaros Sziget.

Postulaty kolejarzy.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

W sobotę odbył prezes Koła dr Tertil w obecności ministra dla Galicyi dra Twardowskiego dłuższą konferencyę z ministrem kolei Bahnhansem w sprawie postulatów funkcyonaryuszy kolejowych.

Prezes Koła zażądał jak najrychlejszego spełnienia słusznych postulatów urzędników kolejowych a w szczególności tych żądań, których spełnienie nie napotyka na szczególne trudności: zwrot kwaterowego, odszkodowanie za zniszczone sprzęty i odzież, wypłacenie poborów lekarzom kolejowym, podwyższenie płacy aspirantom.

Minister Bahnhans przyrzekł, że w najbliższym czasie da odpowiedź.

Echa konferencyi u dra Seidlera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lipca.

O konferencyach, które prezydent ministrów onegdaj odbył z przywódcami stronnictw, rozpowszechniono różne po części awanturnicze pogłoski. Wobec tego należy stwierdzić, że nie było na tych konferencyach mowy o dalszem odraczaniu lub nawet rozwiązaniu Rady państwa, ani o ustąpieniu gabinetu, ani szefa rządu, i t. d., i że niema żadnego związku między temi sprawami a odbytą tegoż dnia po południu Radą ministrów.

Socyaliści niemieccy przeciw budżetowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

Socyaliści niemieccy uchwalili wczoraj jednomyślnie głosować przeciw budżetowi i kredytom wojennym. Prezydent ministrów Seidler stracić musiał przez to wszelką nadzieję uzyskania w Izbie większości dla tzw. konieczności państwowych. W kołach niemieckich wywołała uchwała socyalistów ogromne wrażenie.

Wczoraj krążyły w parlamencie pogłoski, że prezydent ministrów zawiadomi bezzwłocznie koronę, iż wobec uchwały socyalistów niemieckich uważa swoją pozycyę za niemożliwą. — Prawdziwości tych pogłosek nie można było na razie stwierdzić. **Ogólnie panuje jednak przekonanie, że dni urzędu dra Seidlera są policzone.** Jako następcę jego wymieniają ministra kolei Banhausa i szefa sekcyi Riedla.

Wyjazd dra Wekerlego do Wiednia.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Węgierski prezydent ministrów Wekerle wyjechał wczoraj do Wiednia.

Czeski wydział narodowy.

Praga, 16 lipca.

W sobotę odbyło się w Pradze w reprezentacyjnym narodowym domie konstytuujące zebranie czeskiego wydziału narodowego. Zebranie zagaił poseł **S v e h l a**, który równocześnie przedstawił program czeskiego wydziału narodowego. Na wniosek prezesa Związku czeskiego posła **S t a n k a** wybrano prezydyum tego wydziału. Prezydentem wybrano dra Karola **K r a m a r z a**, wiceprezydentami posłów **K l o f a c z a** i **S v e h l ę**, sekretarzem posła dra **S o u k u p a**. Dr Kramarz powitał imieniem prezydyum obecnych uczestników. Po przemówieniu posła Klofacza imieniem partyi socyalistycznych, poseł Stanek powitał wybrany wydział imieniem Związku czeskich posłów.

Na wniosek posła dra Soukupa uchwalono następnie **manifest do czesko-słowackiego narodu.** W manifeście tym zaznaczono, że czeski **wydział narodowy**, — to wspólna ogólno-narodowa **instytucya**, wybrana dla obrony interesów **czeskich** w czasach ciężkich i odpowiedzialnych. **Czesi muszą wywalczyć prawo samostanowienia o sobie w samodzielnem, demokratycznem czesko-słowackiem państwie z własnym rządem we własnym domu i pod swoją władzą.** Za czeskim wydziałem narodowym stoi cały naród. »Bądź pozdrowiony, nasz drogi ludzie! Własną siłą powstałeś z grobu wieków i własną siłą też staniesz w opinii świata w rzędzie wolnych narodów, w rzędzie wolnej i kulturalnej ludzkości«.

Prasa francuska o mowie hr. Hertlinga.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berna:

Prasa francuska uważa ostatnią mowę kanclerza niemieckiego za manewr, by nakłonić państwa koalicyi do zawarcia pokoju podobnego jak w Brześciu Litewskim. Świadczy o tem fakt, że kanclerz wzywa do rokowań tajnych z poszczególnemi państwami koalicyi.

Akcya pokojowa socyalistów.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu:

Sfery socyalistyczne francuskie utrzymują stanowczo, że w najbliższym czasie zbierze się **międzynarodowa konferencya socyalistyczna, w której wezmą udział nietylko zastępcy państw neutralnych, lecz także państw wojujących.** Konferencya zajmie się kwestyą zawarcia pokoju tudzież kwestyą, kto wojnę zawinił. W konferencyi udział mają wziąć również zastępcy Alzacyi i Lotaryngii.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 15 bm.:

Na frontach górskich była z obu stron czynność artyleryi stale ożywiona.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 lipca.

Zachodni teren wojny.

Berlin, 16 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 15 bm.:

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: **Na południowy zachód od Ypern zaatakował nieprzyjaciel wczoraj rano po silnem przygotowaniu ogniowem i wtargnął na małej szerokości w naszą strefę bojową. Po obu stronach Lys była przez cały dzień czynną artylerya. Czynność artyleryi ożywiła się wieczorem także na reszcie frontu.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Aisną a Marną czynność bojowa była w dalszym ciągu ożywioną. Miejscowe walki na południe od St. Pierre Aigle i koło Savieres.**

Porucznik Loevenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 35.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Z procesu legionistów w Marmaros Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 16 lipca.

Na rozprawie w dniu 12 b. m. porucznik legionowy lekarz dr **T a t k o w s k i** podczas przesłuchania podał, że przy ekshumacyi pewnego legionisty dnia 15 lutego dowiedział się od kapelana ks. Panasia, że komenda Polskiego Korpusu Posiłkowego otrzymała od drugiej brygady jakiś rozkaz i że prawdopodobnie nastąpi odmarsz. Aby się dowiedzieć coś więcej o tym rozkazie, oskarżony udał się do komendy, gdzie chorąży Gumiński pokazał mu pismo brygadyera Hallera, w którem na najbliższe dni zapowiedziane było ćwiczenie. Po południu krytycznego dnia oskarżony otrzymał rozkaz, że także kolumna sanitarna musi wziąć udział w ćwiczeniu i o godz. 8 wieczorem ma stanąć na placu alarmowym dla wozów. Zaraz zawiadomił podległych sobie oficerów o tem i z własnej inicyatywy wziął ze sobą wszystkich lekarzy. Rozkaz otrzymał od komendy polskiego Korpusu Posiłkowego w Łużanach. Dopiero później dowiedział się, że rozkaz ten wydał kapitan intendent dr Górecki. Kolumna sanitarna maszerowała na końcu całej kolumny, pochód odbywał się w kierunku na Czerniowce. Przed Czerniowcami kolumna skręciła nieco na lewo i bez przeszkody doszła do Starej Żuczki. Tam kolumna stanęła. Tam też usłyszał oskarżony kilka strzałów a później gwałtowny ogień. Z tego sądził, że chodzi tu o terror władz austro-węgierskich, celem przeprowadzenia rozbrojenia legionistów. W drodze między Łużanami a Mamajesti widział przejeżdżające dwa automobile, jednakże dopiero w Huszt dowiedział się, że w automobilach tych jechali oficerowie austro-węgierscy, pojmani przez legionistów.

Porucznik legionów Tadeusz **Ł a k o c i ń s k i** oświadcza, że podobnie jak inni otrzymał krytycznego dnia znany rozkaz i na żądanie swego komendanta porucznika dr Tatkowskiego miał wziąć ze sobą rzeczy, potrzebne na trzy dni. W Łużanach oskarżony przyłączył się do komendy brygady trenu z Berhomet. Kolumna stanęła w Żuczce i tam usłyszał oskarżony kilka strzałów karabinu maszynowego. Wnet potem spostrzegł, że część kolumny ostrzeliwaną jest przez pociąg pancerny i została odcięta. Właściwy cel przedsięwzięcia był mu nieznany.

Porucznik Legionów Władysław **H o m m e** zeznawał, że wiadomość o odmarszu otrzymał od porucznika dr Tatkowskiego o godz. 3 po południu. Oświadcza, że był zdania, iż wyrusza cały Polski Korpus Posiłkowy. Co do planu przedsięwzięcia miał różne przypuszczenia. Gdy nastąpiło ostrzeliwanie jego oddziału w Żuczce, pomyślał, że pogłoski o przechodzeniu do Muśnickiego są prawdziwe. O pojmaniu marszałka polnego Schilinga dowiedział się dopiero w Mamajesti.

Marmaros Sziget, 15 lipca.

Na rozprawie w dniu 13 lipca chorąży sanitarny Antoni **C z y ż e w i c z** zeznaje, że dopiero dnia 13 lutego przybył z Synowódzka do zakładu sanitarnego w Łużanach. Po południu dnia krytycznego zawiadomił oskarżonego porucznik Tatkowski, że wieczorem nastąpi wymarsz na trzydniowe ćwiczenia. Pogłoski, które obiegały o przejściu do Muśnickiego, uważał za groźbę, nie dającą się przeprowadzić. Oskarżony maszerował aż do Starej Żuczki przy trenie, gdzie usłyszał kilka strzałów. Sądził, że następuje rozbrojenie legionistów. Prawdy o planowanem przedsięwzięciu dowiedział się dopiero po uwięzieniu od żołnierzy drugiej dywizyi konnicy.

Chorąży Legionów Lucyan **N o r d w i n d** opowiada, że dnia krytycznego między godziną 3 a 4 po południu otrzymał od porucznika Tatkowskiego rozkaz zapakowania urządzenia ambulatoryum i zabrania najważniejszych rzeczy na ćwiczenia, które potrwają przez kilka dni. Sam miał się stawić o godzinie 8-mej wieczorem na placu zbornym przed szkołą strzelania. Oskarżony przyłączył się w czasie marszu do kolumny sanitarnej i przybył w ten sposób do Żuczki, gdzie usłyszał strzały. Aby się przed strzałami zabezpieczyć, udał się na prawą stronę i w ten sposób przybył do Czerniowiec, gdzie go aresztowali żandarmi. Był on zdania, że legioniści po powrocie szefa sztabu generalnego Niemiewskiego z Warszawy, stosownie do wskazówek Rady Regencyjnej i za zgodą rządu połącza się z Muśnickim. Rzeczy w ambulatoryum były częściowo jego prywatną własnością, częściowo zaś były u niego zdeponowane. O uwięzieniu austro-węgierskiego oficera przez legionistów dowiedział się w Huszt.

Chorąży leg. Kazimierz **B i e l e w s k i** zeznaje, że dnia 15 lutego o godz. 3 po południu dowiedział się od swoich przełożonych o zarządzeniu alarmu. Na pytanie, dokąd się pomaszerują, odpowiedział mu dr Tatkowski, że pułkownik brygady Haller zameldował komendzie, iż odbędą się ćwiczenia. Oskarżony maszerował przy kolumnie sanitarnej aż do Żuczki, gdzie pociąg, który nadjechał, przeszkodził dalszemu marszowi kolumny. Słyszał on tam strzały, potem zaś uwięził go patrol austro-węgierski. Przed wymarszem nie wiedział o zamierze Polskiego Korpusu Posiłkowego. Strzały, podobnie jak jego koledzy, uważał za rozbrajanie legionistów.

Kierownik urzędu gospodarczego przy Polskim Korpusie Posiłkowym, por. leg. Tadeusz **B e ł d o w s k i**, zeznaje, że intendantura rozkazała rozdzielić dotacye podstawowe. W rozmowie dowiedział się od kapitana intendanta Góreckiego, że legioniści prawdopodobnie pójdą do Muśnickiego. Następnego dnia między godz. 5 a 6 pop. rozkazał mu szef intendent, aby zabrał rzeczy pozostałe i przyłączył się do piekarni polowej podczas marszu. W Żuczce słyszał żywy ogień. Ostatecznie nabrał przekonania, że idzie się do Muśnickiego, lecz sądził, że za wiedzą rządu austryackiego.

»Kuryer Lwowski« otrzymał następujące dalsze informacye z procesu w Marmaros Sziget.

Ławy obrońców trochę opustoszały, z powodu chwilowego odjazdu czterech obrońców. Obecnie odjechał dr Liebermann i dr Loewenstein, których obowiązki poselskie wzywają do parlamentu; na razie pozostali dr Dwernicki i dr Pirewotski, za kilka dni zaś przybędą dr Ostrowski i dr Kwieciński.

Reprezentanci Rządu polskiego w Warszawie wyjechali do Warszawy: najpierw p. Przewłocki, a po jakimś czasie hr. Tarnowski. Ławy honorowe świecą pustką. We środę, t. j. w 30 dniu rozprawy przybyli do sali sądowej delegaci reprezentacyi m. Lwowa pp. Bolesław Lewicki i dr Antoni Wereszczyński i zajęli honorowe miejsca. Delegatów nie spotkała żadna przykrość w czasie podróży. Nawet w pociągu nie było we wtorek wyjątkowo żadnego badania dokumentów, a w samem mieście wydano im bez przeszkód w policyi granicznej pozwolenie na trzydniowy pobyt. Delegaci złożyli wizyty go-

nerałowi Legionów, Zielińskiemu, który zajmuje skromny pokój przy Fecske utcza i oczekuje chwili wezwania do sądu na świadectwo, oraz pułk. dr B...lskiemu, znajdującemu się w tem samem położeniu, wreszcie drowi Loewensteinowi i kilku innym osobistościom polskim, tu zamieszkałym.

Bawiący tu od kilku dni dygnitarz węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, wysłany przez min. Wekerlego, dla zbadania stosunków, które wywołały protest i gremialny wyjazd sprawozdawców dziennikarskich, oraz protest dra Liebermanna i dra Löwensteina, złożony w sali sądowej w imieniu obrony, zjawia się czasem w sali sądowej. Informował się on u tutejszych władz, lecz dotąd nie zwrócił się po informacye do obrońców. Podobno miał on stwierdzić, że »wszystko jest w porządku«. — Czy pobyt jego przyniesie jakie zmiany, niewiadomo. Dotąd jeszcze nie było żadnych rozporządzeń co do ułatwienia wysyłki depesz i korespondencyi do pism polskich, ani co do cenzury. Listy prywatne cenzurują nadal. Zakaz dłuższego niż trzy dni pobytu w Marmaros Sziget nie będzie zniesiony »ze względów aprowizacyjnych«.

Kilku znawców wojskowych, wyższych oficerów, którzy zajmowali w początkach rozprawy osobną ławę, nie bierze obecnie udziału w posiedzeniach sądowych. Zasiada jeno trybunał z siedmiu osób złożony, prokurator Ustyanowicz, protokolant, który częstokroć upomina się aby powoli mówiono, gdyż nie może nadążyć z stenografowaniem i tłumacz sądowy chor. dr Dudykiewicz. Ma on obecnie wielką pracę, bo przecie co drugi oskarżony zeznaje po polsku, tłumaczy więc ciągle, a przyznać trzeba, z zupełnie ścisłą dokładnością. Sprawozdania dla kwatery prasowej i Biura korespondencyjnego zarazem pisze chor dr Hammer.

Przechadzka po dziedzińcu więziennym, na którym rośnie kilka drzew, dozwolona jest legionistom tylko po południu przez dwie godziny. Wikt otrzymują oskarżeni taki sam, jak żołnierze na wojnie, ale mają własnego kucharza, dobrze wyszkolonego w swym zawodzie. Dzienniki otrzymują, korespondencyę też z rodzinami. Codziennie odbywają konferencye z obrońcami.

Za specyalnem zezwoleniem prok. kap. Ustyanowicza, delegaci Lwowa i sprawozdawca »Kuryer Lwowskiego« byli w więzieniu i rozmawiali kilkanaście minut z gronem oskarżonych, wśród których był ks. Panaś, major Zagórski, kap. dr Gorecki, kap. Lewartowski, por. German, chor. Załęski, chor. Schmid Stan. i inni. Delegaci zapewnili ich, że społeczeństwo polskie, w szczególności Lwów, żywo zajmuje się nadal ich losem i zapowiedzieli, że delegacya Lwowa odwiedzać będzie ich częściej, a także rada m. Krakowa wysyła swych delegatów. Zapewnienie to przyjęli legioniści z wdzięcznością.

Pod wpływem wojny.

Po półtorarocznej przerwie ogłosił rząd czwarty z rzędu wykaz szacunkowych kursów giełdowych. Jak wiadomo, wykaz ten ma służyć w pierwszym rzędzie do użytku władz podatkowych. Chodzi o to, by dać im autentyczną podstawę do wymiaru wszelkiego rodzaju opłat i należytości. Ale i w życiu prywatnem ma ten wykaz ułatwić bądź ustalenie wysokości majątku, bądź podział jego, jeśli chodzi o masę spadkową.

Z publikacyi tej da się wysnuć wiele ciekawych wniosków, charakteryzujących znamiennie dzisiejszą konjunkturę pieniężną w jej relacyach giełdowych. Motywem przewodnim transakcyj i ich natężenia jest nadmiar płynnej gotówki, inflacya, oraz zmienność nastrojów politycznych, związanych z sytuacyą zagraniczną, oscylującą między »wybuchem« pokoju, a przedłużaniem się wojny. Również i wahania polityki dra Seidlera nie przechodzą bez wrażenia. Lękliwość kapitału, szukającego bezpiecznej lokaty i czelność świeżo nabrzmiałych fortun, ciskających się zapalczywie w kapryśne flukta spekulacyi — odbiły się na krzywiźnie wahań giełdowych w formie linii, pnącej się stromo ku wyżynom, na których obłęd ryzykantów wpada na oślep w sieci wyjadaczy giełdowych.

Można przytem stwierdzić, że zasobność gotówki stoi w prostym stosunku do wybryków spekulacyi, co odzwierciedliło się dobitnie na kursach papierów austryackich i węgierskich, na pewnej ospałości giełdy wiedeńskiej, a gorączkowej akcyi giełdy peszteńskiej.

Wiadomo, że Węgrom z przyczyn natury ekonomicznej i politycznej wojna sypnęła pieniądzmi bardzo hojnie, o wiele hojniej niż Austryi. Jeśli u nas, bodaj w Krakowie, widuje się dostatki wczorajszych zer finansowych w wielokrotnych przykładach, to prąd ten na Węgrzech uwydatnił się z bezporównania większą mocą.

Niedawno pojawiła się w Budapeszcie książka o najmłodszych milionerach, nie krociowych, bo tych jest bez liku. Ciekawy to symbol czasów. Przewijają się życiorysy (z adresami!) kilkuset ludzi zaskoczonych przez wojnę na przeróżnych niskich kondycyach. Oto listonosz, oto fryzyer, oto subjekt, czeladnik, grajsler, pucybut, kancelista, oto legion rycerzy z pod ciemnej gwiazdy, którym uśmiechnęło się szczęście i przeprowadziło ich poprzez zaczarowany próg pierwszego miliona. Dziś figurują jeszcze w panoptikum dziwotworów, ocierają się może o kryminał, a kto wie, czy jutro nie obudzą się w — almanachu gotajskim. Te świeżo ujarzmione fortuny przypuściły z impetem szturm do budapeszteńskiej giełdy. Gra spekulacyjna rozhulała się tam w sposób tak jaskrawy, że giełdę z urzędu na kilka dni nawet zamknięto. Lecz osad tych zdarzeń pozostał w formie zarejestrowanej przez oficyalny cennik giełdy wiedeńskiej. Walory węgierskie notowane są o wiele wyżej, niż analogiczne austryackie.

Wogóle spekulacya święciła orgie i dotąd je święci. Objawia się to w cenach i stopie oprocentowania poszczególnych kategoryj papierów wartościowych. Przed wojną kursowały papiery dywidendowe, to znaczy przynoszące zmienny co roku procent, zawisły od wahań konjunktury, biegu interesów, walk konkurencyjnych — po cenie, odpowiadającej przeciętnie sześciu od sta rocznie. Natomiast papiery stale oprocentowane, nie narażone na niespodzianki przesileń gospodarczych, kupowano na cztery od sta. Dziś obraz odwrotny. Najpewniejsze papiery, renty państwowe, obligacye kolejowe, przynoszą do sześciu procent, gdy papiery dywidendowe niosą w najlepszym razie połowę, a często o wiele mniej lub nic. Tkwi w tym przejawie moment czysto spekulacyjny! Możność wielkiego zarobku od ręki usuwa na dalszy plan bezpieczeństwo lokaty i stałość jej oprocentowania. Spekulacya bierze górę nad rozwagą.

Nasilenie gry giełdowej uwydatniło się najpotężniej na przełomie lata i jesieni ubiegłego roku. Pod wpływem wieści pokojowych szły walory w górę siedmiomilowym krokiem. Widziało się u nas, w Krakowie, ogonki spekulacyjne u okienek niektórych banków. Lecz, gdy pod koniec jesieni wieści pokojowe rozcieńczył do zera wzmożony szczęk oręża, nastał generalny odwrót, rozpoczął się gwałtowny spadek, któremu dopiero pokój brzeski położył kres. Kursy jęły się znów skrzepiać, jednak ospale. Odtąd giełda wiedeńska przedstawia obraz pewnego zastoju. Zainteresowanie się grą ochłodło. Publiczność kupuje mało, sprzedaje niewiele. Ogólna rezerwa nadała kursom pewne znamię stałości. Mimo to poziom ich jest jeszcze bardzo wysoki, a stąd cena papierów nie odpowiada ani oprocentowaniu, ani ich wewnętrznej wartości.

Warto przy pomocy kilku przykładów oświetlić te igraszki przypadku i spekulacyi, biorąc pod uwagę trzy momenty: stanu kursów przy końcu lipca 1914 r. (a), w październiku 1917 r. (b) i ich oficyalne oszacowanie z 1 lipca 1918 roku (c).

Oto papiery okrętowe. Blokada angielska zatamowała wszelki ruch przewozowy po morzach, okręty bezczynne drzemią i butwieją po przystaniach, przedsiębiorstwa poniosły dotkliwe straty przez zabór statków w portach nieprzyjacielskich. Zarobki więc żadne, straty dotkliwe, deficyt znaczny. Po wojnie grozi rekwizycya okrętów dla celów gospodarki państwowej. Niema mowy o zyskach takich, które obiecują sobie, a przedewszystkiem innym, spekulanci, a które floty państw neutralnych zgarniają obecnie z powodu walki łodziami podwodnemi. Na okrętach, których pojemność jest dokładnie zarejestrowana, nie da się uprawiać paskarstwa przewozowego. A jednak »Adria«: a) × 515, b) 2.200, c) 1820: »Lloyd austr.« a) 494, b) 2.498, c) 1.970.

Odwrotny bieg przedstawiają akcye przedsiębiorstw amunicyjnych; możliwość pokoju spycha je w dół, kontynuacya wojny wynosi. Np. akcye fabryki dynamitu Nobla: a) 1.440, b) 910, c) 3.400. Czyż to nie najlepszy barometr?

W przemyśle żelaznym zapowiada się stale dobra konjunktura. Podczas wojny pracuje dla wojny, gdy ustanie, znajdzie wzmożone zajęcie, przy równocześnie większej ilości surowca, dla potrzeb odbudowy pokojowej. Ale obecnie bilanse przedsiębiorstw żelaznych są niekorzystne, walczą z trudnościami produkcyi i drożyzną robotnika. Nadzieja pokoju, trudność sytuacyi chwilowej wszystko to maluje kurs swym poziomem. »Kopalnie alpejskie« a) 721, b) 1.250, c) 1.025; »Huty austryackie« a) 1.092, b 2.500, c) 2.140; »Huty praskie« a) 2.042, b) 4.030, c) 3.400.

I papiery naftowe, deprymowane przed wojną nadmiarem produkcyi galicyjskiej, a wzrostem zagranicznej, doczekały się lepszych czasów. Dla nas zresztą zysk z tego niewielki, bo obławia się kapitał obcy, a gra skupiła się w ręku niewielu spekulantów wiedeńskich, którzy zalewają dziś Galicyę tak zwanemi bruttami, to jest udziałami w surowym dochodzie kopalni. Ceny tych bruttów, kupowanych równie bezkrytycznie, jak łapczywie, dochodzą do granic bezczelności, są o kilka tysięcy procent wyższe niż przed wojną. Akcye »Karpacyi« a) 673, b) 2.640, c) 2.640; »Galicyi« a) 283, b) 1.725, c) 1.545; Gorzej notowana jest »Schodnica«, bo opierając się mniej na produkcyi, a więcej na przeróbce, cierpi od drożyzny, a nie może eksploatować jej tak, jak inni: a) 337, b) 1.480, c) 1.295.

Najciekawszą jest wszakże ewolucya akcyi przemysłu drzewnego. Zakulisowa spekulacya pchnęła je tak wysoko, że i giełdziarzom zrobiło się za gorąco, gdy przyszli realizować różnice kursowe, dochodzące do ogromnych nawet wedle dzisiejszych pojęć rozmiarów. Efekt był ten i skandal zarazem niesłychany, że zawodowcy giełdowi podali sobie za kulisami ręce i przemazali wzajemne pretensye, a rachunek zapłaciła publika. Chodzi tu o akcye przedsiębiorstwa drzewnego Goetza, notująca a) 400, b) 1.340, c) 2.880, jedyne akcye, które w ostatnim okresie szacunkowym tak ogromnie podskoczyły.

Jest tu jaskrawy przykład tego, jak machinacye giełdowe, tajne miny i kontrminy — mina była zwyżkowa, a kontrmina (pobita) spekulowała na zniżkę — odbywają się niezależnie od wewnętrznej wartości papieru. Publiczność — nie mająca wyobrażenia o manewrach giełdowych — nie zdająca sobie sprawy z istotnej wartości papierów, widząca zjawiska, a nie pojmująca ich przyczynowego związku, idzie pędem baranim na lep łatwego zysku, pod którym przeważnie kryje się pokrywka umówionego z góry wybiegu.

Subskrybujmy

na ósmą pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 16 lipca.

UPAŁY. Wczoraj panował znowu szalony upał. Pod wieczór niebo zasnuło się chmurami, ale deszczu nie było. Publiczność, spragniona kąpieli, wyruszyła nad Wisłę. Do późnego wieczora widać było całe rzesze Krakowian, kąpiących się, niestety, w mętnych wodach Wisły. — Widocznie stronami spadł silny deszcz, gdyż nawet stan Wisły nieco się podniósł, a woda płynie mętna.

O NABYCIE TERENÓW WĘGLOWYCH DLA KRAKOWA. Wczoraj o godzinie 4 po południu odbyła się w magistracie krakowskim konferencya znawców, zwołana w sprawie wydania opinii o terenach węglowych, zaoferowanych gminie miasta Krakowa. O godzinie 6 wieczorem odbyło się następnie poufne zebranie członków Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta Federowicza, na którem wiceprezydent Sare przedstawił stan sprawy i opinię znawców. Jak słychać, do prezydyum miasta wpłynęło kilka ofert na pierwszorzędne tereny węglowe.

Jedna z tych ofert, o której dość rozgłośnie pisano, odpadła, a to dlatego, że opcya na nią kończy się dzisiaj. Nadto podobno oferta ta nie była tak korzystną, jak to pierwotnio przedstawiano. Omawiano następnie zasadniczo projekt nabycia terenów węglowych, a rezultatem tych obrad była uchwalona jednomyślnie następująca rezolucya:

„Upoważnia się prezydyum miasta do prowadzenia rokowań w sprawie nabycia terenów węglowych i przyznaje się kredyt, potrzebny na opracowanie elaboratu, powołanie znawców i t. d.“

We czwartek miało się odbyć posiedzenie Rady miasta Krakowa, na którem miał być już przedłożony wniosek o nabycie terenów węglowych. Ponieważ sprawa okazała się jeszcze niedojrzałą i ponieważ obecnie rozpatrywanych będzie kilka dalszych nowych ofert, dlatego zebranie czwartkowe zostało odwołane. Obecnie będzie przyjętą ta oferta, która okaże się dla gminy najkorzystniejszą.

POSTULATY KRAKOWA W PAŃSTWOWEJ RADZIE KOLEJOWEJ. Na ostatniem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej w Wiedniu omawiano także specyalne postulaty miasta Krakowa, przedłożone przez reprezentantów Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Co do specyalnych życzeń Krakowa, ma być budowa dworca osobowego możliwie przyspieszoną, a w związku z nią też rozważaną kwestya rozszerzenia obecnych magazynów. — W pierwszym rzędzie starać się będzie zarząd kolejowy o opróżnienie magazynów, zajętych przez wojsko.

Wniosek o budowę linii okrężnej celem możliwego przesunięcia ruchu pociągów towarowych poza miasto, przekazany został do zaopiniowania dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Przy znanej życzliwości tej władzy dla miasta, spodziewać się należy korzystnego załatwienia sprawy.

Celem poparcia tego wniosku, odbyli delegaci Izby wraz z jej referentem kolejowym konferencyę z zastępcą ministerstwa kolei, przyczem uzasadniono szerzej zgłoszony przez Izbę wniosek i wskazano na jego ważność w interesie zarówno zarządu kolejowego, jak i miasta Krakowa.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA NAUCZYCIELI. Z Rady szkolnej krajowej komunikują: Ponieważ dodatek drożyźniany krajowy, uchwalony przez Wydział krajowy dnia 14 maja b. r. w wysokości zeszłorocznych dodatków krajowych, otrzymał tymi dniami sankcyę monarszą, przeto Rada szkolna krajowa asygnuje z dniem dzisiejszym ten dodatek we wszystkich urzędach kasowych, polecając wypłatę dodatku, jako zaliczki na powyższy dodatek państwowo-krajowy. Dodatek ten został już uchwalony wczoraj przez Wydział krajowy i ma być również przedłożony za zgodą właściwych władz centralnych do sankcyi monarszej.

ARCYPREZBITERSTWO KOŚCIOŁA N. P. MARYI. Konsystorz książęco-biskupi w Krakowie odesłał już do Wiednia wniosek w sprawie obsadzenia probostwa N. P. Maryi, opróżnionego z powodu śmierci ks. arcybiskupa Simona.

Jak się dowiadujemy, konsystorz zaproponował, jako kandydata na tę godność, kanonika katedralnego, ks. dra Czesława Wądolnego.

SPRAWOZDANIA SZKOLNE DLA POLSKIEGO ARCHIWUM WOJENNEGO. Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego zwraca się do dyrekcyj wszystkich szkół polskich z uprzejmą prośbą o łaskawe nadesłanie do jego zbiorów sprawozdań szkolnych za ubiegły rok szkolny 1917—1918. Adres: Polskie Archiwum Wojenne, Kraków, Akademia Umiejętności, ul. Sławkowska, albo: Lwów, ulica Lelewela 5.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. W ubiegłym tygodniu na wszystkich fakultetach w uniwersytecie Jagiellońskim zakończyły się wykłady. Obecnie odbywają się egzaminy i rygoroza, które trwać będą do końca bieżącego miesiąca, poczem rozpoczną się wakacye. — Wiele młodzieży akademickiej opuściło już Kraków, wyjeżdżając do domu lub na wywczasy do zdrojowisk i na wieś. To też przed gmachami uniwersyteckimi niema już takiego ruchu, jaki panował w ostatnich dniach.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m., o godzinie 5 po południu w Muzeum Czapskich. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, tak miejscowych, jak i zamiejscowych.

ZE SPORTU. Wczoraj po południu rozegrany został w Bielsku match rewanżowy pomiędzy tamtejszą drużyną footbalową a drużyną „Cracovii“, która w ostatniej grze w Krakowie odniosła walne zwycięstwo. I tym razem drużyna krakowska nie zawiodła oczekiwań. Gra zakończyła się zwycięstwem „Cracovii“ 1 : 0.

Równocześnie z matchem w Bielsku, rezerwa „Cracovii“ rozgrywała w Krakowie match z drużyną „Czarnych“ z Jasła. I tutaj na swoim terenie „Cracovia“ zwyciężyła na całej linii. Rezultat 9 : 0.

ARESZTOWANIE TRZECH OFICERÓW ROSYJSKICH. Wczoraj rano na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowała policya trzech oficerów rosyjskich, którzy przyjechali do Krakowa z Rosyi. Aresztowano ich na tej podstawie, że nie mogli się wytłomaczyć, w jakim celu przybyli do Krakowa, a prócz tego nie posiadali żadnej legitymacyi. Wszyscy są Rosyaninami i nie władają żadnym innym językiem.

NAPAD SZAŁU. Wczoraj po południu na III. moście na Wiśle w Krakowie jakiś żołnierz dostał napadu szału. Chciał on wyskoczyć z mostu do Wisły, gdy jednak przechodnie wstrzymali go, począł ich bić i przeraźliwie krzyczeć. Dopiero dzięki interwencyi kilku przechodzących żołnierzy zdołano nieszczęśliwego ubezwładnić, a wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do kliniki profesora Piltza.

ARESZTOWANIE SPRYTNEGO KIESZONKOWCA. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano wczoraj 20-letniego Władysława Tyralskiego w chwili, gdy skradł jakiemuś pasażerowi portfel z pieniędzmi. W śledztwie przyznał się skruszony kieszonkowiec, że od dłuższego czasu pracował w tym fachu na spółkę z 27-letnim Janem Markiem i jeszcze trzecim przyjacielem. Zwykle po kradzieżach dzielili się łupem. W ostatnich czasach ukradli pewnemu włościaninowi z Królestwa Polskiego portfel z kilku tysiącami koron, które podzielili między siebie. Przy Tyralskim znaleziono kilka portfeli i pormonetek, oraz 600 K. Za towarzyszami śledzi policya.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU NA POCIĄG. Sprawców głośnego napadu rabunkowego na pociąg towarowy koło przystanku Grodkowice, udało się władzom wyśledzić. W napadzie brało udział czternastu młodych ludzi. Byli to dezerterzy wojskowi, oraz wydaleni za kradzieże ze służby, tudzież w czynnej służbie będący kolejarze, zamieszkali w gminach: Stanisławice, Kłaj, Grodkowice, Targowice, Cikowice, Chrość, Podłęże i Gruszki (powiat bocheński). Śledztwo prowadzi sąd dywizyjny obr. krajowej w Krakowie.

WŁAMANIE. Wczoraj włamali się nieznani sprawcy na strych p. Tekli Baumfeld, zamieszkałej przy ulicy Zyblikiewicza l. 16 i skradli rozmaitych rzeczy i bieliznę, wartości 3.000 K.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Wczoraj aresztowała policya podgórska 30-letniego Edwina Moskałę, który na szkodę Dortheimera skradł konia, pasącego się nad brzegami Wisły. Konia odebrano. — Do policyi podgórskiej doniósł p. Ignacy Felczer, że w cegielni w Płaszowie skradziono wczoraj nad ranem 10 metrów pasów transmisyjnych. Złodzieje wyważyli drzwi do cegielni i w ten sposób dostali się do wnętrza. — Wczoraj aresztowano 18-letniego Stanisława Windaka, który włamał się do mieszkania p. Antoniny Schremerowej i skradł rozmaitych wiktuałów, wartości kilkaset koron.

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY. Wczoraj aresztowała policya podgórska 13-letniego Maryana Sokołowskiego, 12-letniego Józefa Dudonia, 11-letniego Adama Dudonia, 13-letniego Józefa Sebesto i 15-letniego Franciszka Pokątnego. — Młodociani ci przestępcy, puszczeni samopas przez rodziców, włamywali się do mieszkań i kradli rozmaite przedmioty. Jak w śledztwie wykryto, włamali się oni wczoraj do bóżnicy przy ulicy Rękawka l. 30 i skradli obrusy znacznej wartości. Onegdaj znowu weszli przez otwarte okno do mieszkania p. Gromkowej przy ulicy Rękawka l. 45 i skradli biżuteryę i bieliznę.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA. Z Prokocimia (pow. Podgórze) piszą nam: W dniu 30 czerwca b. r. odbyło się zakończenie roku szkolnego w szkole ludowej na „Szutrach“ w Prokocimiu, połączone z odegraniem komedyi pod tytułem: „Dumny Tadzio“, oraz deklamacyami dzieci szkolnych. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: dyrektor kolei państwowych, r. dw. Zborowski, hr. Ledóchowska, generałowa Czubertowa, nadradcy kolei państwowych Stankiewicz i Wajda, dr Spitzer, przeor OO. Augustyanów ks. Grzegorz Uth, proboszcz miejscowy ks. Wilhelm Gaczek, kapitan Fritze, oraz licznie zebrani goście miejscowi. W dobrze przygotowanych występach dziatwy widać było niestrudzoną pracę miejscowych sił nauczycielskich, to też po skończonej uroczystości, oraz odśpiewaniu pieśni „Boże Ojcze“, podniósł r. dw. Zborowski z uznaniem pełną poświęcenia pracę tutejszego nauczycielstwa, a obdarzając pilniejszą dziatwę podarunkami, złożył również na cel szkoły ludowej 300 K.

Z Królestwa Polskiego.

Z KRONIKI WARSZAWSKIEJ. (Żądania „Związku niemieckiego“. — Uwierzytelnienie dokumentu. — Ks. biskup Godlewski w Warszawie. Kwarantanna w Łazienkach. — Przyjazd z Rosyi. — Katastrofa na kolejce warszawskiej.)

„Deutsche Post“, organ „Związku Niemieckiego“, tak pisze o prawach niemieckiej mniejszości w Polsce:

„Niestety, rozważania nad projektem prawa wyborczego do sejmu prowadzą do wniosku, że Niemcy mogą zostać w sejmie bez przedstawiciela. To też „Związek niemiecki“ zwrócił się do Rady Stanu z propozycyą, by czy to drogą stworzenia kuryi narodowej, czy też przez zaprowadzenie odpowiedniego katastru umożliwiono Niemcom wysłanie do przyszłego sejmu polskiego własnych przedstawicieli.

Żądanie to nie ma w sobie pobudek separatystycznych, a tylko wypływa z pragnienia obywateli, by mogli wziąć udział w budowie państwa“.

Jeden z warszawskich adwokatów przysięgłych otrzymał plenipotencyę od klienta, zamieszkałego w Petersburgu.

Pełnomocnictwo, sporządzone przez rejenta miejscowego, niczem prawie nie różni się od typów, do jakich przywykliśmy poprzednio. Ale w końcu jest legalizacya, jaką ujrzeliśmy po raz pierwszy. Brzmi ona:

„Przedstawicielstwo Rady regencyjnej Królestwa Polskiego niniejszem stwierdza autentyczność podpisu piotrogrodzkiego rejenta Tiulina, oraz jego pieczęci“.

Przyjechał do Warszawy JE. ks. Michał Godlewski, biskup łucko-żytomierski, prezes polskiej Macierzy szkolnej i członek Rady wykonawczej na Rusi. Pod opieką i przewodnictwem ks. biskupa Godlewskiego polska Macierz szkolna powołała w ostatnich dwu latach na Wołyniu 428 szkół ludowych polskich i 6 gimnazyów (polskich naturalnie).

JE. ks. biskup Godlewski przebywa obecnie przez kilka dni w Warszawie, poczem wyjeżdża do Luszyna, do dóbr pp. Stanisławowstwa Godlewskich w Kutnowskiem na wywczasy letnie.

Dla powracających partyami przez Warszawę z Rosyi jeńców tureckich i bułgarskich, oraz jeńców cywilnych tych państw, przeznaczony został pałac Myśliwski w Łazienkach, gdzie jeńcy ci odbywają kwarantannę trzytygodniową. Z tego powodu wstęp publiczności do tej części parku został wzbroniony i cała ta połać od ul. Agrykola aż do bulwarku została otoczona kordonem.

Dr Mieczysław Dobrzyński, b. naczelny lekarz etapów wojska polskiego, powrócił z Bobrujska do Warszawy.

Dr Henryk Zaborowski, lekarz-dentysta, po trzyletnim pobycie w Rosyi powrócił do Warszawy.

W piątek o godz. 6'30 na torze kolejki wilanowskiej, między Wilanowem a Powsinkiem wykoleił się pociąg towarowy, złożony z 6 wagonów.

Pociąg był w pełnym biegu. Parowiec zjeżdżający z szyn, zwalił się na bok, a wagony uległy rozbiciu, tworząc stos zwalisk, z pod których rozległy się jęki, ofiar, stanowiących obsługę pociągu. Zaalarmowani wypadkiem mieszkańcy okoliczni pośpieszyli z doraźnym ratunkiem, jednocześnie zaś zawiadomiono stacyę warszawską, skąd około godz. 8 wyjechała na miejsce wypadku karetka pogotowia. Lekarz pogotowia udzielił pomocy trzem ofiarom.

Najciężej z nich jest ranny Michał Węgrzyn robotnik, zamieszkały we wsi Półko. Prócz niego lżej ranni są: pomocnik maszynisty, 22-letni Stefan Żygański i Wincenty Majcher, maszynista, lat 46.

Z KOMISYI SEJMOWEJ RADY STANU. — Z Warszawy donoszą pod datą 12 b. m.: Na drugiem posiedzeniu komisyi sejmowej zatwierdzono projekt porządku debat nad kwestyą wyborów, opracowany przez subkomisyę, złożoną z pp.: Ochimowskiego, Bądzyńskiego i Zbrowskiego, którą, jak wiadomo, wybrano na poprzedniem posiedzeniu. Porządek ten przedstawia się, jak następuje: 1) Kwestya dwuizbowości. 2) Zasady praw wyborczych. (Prawo wyborcze czynne, bierne, tajność, bezpośredniość, równość i powszechność wyborów). 3) Sprawa głosowania proporcyonalnego lub innych systemów głosowania. 4) Okręgi mandatowe. (Ilość ludności, miast na mandat; liczebność okręgów wyborczych; wielomandatowość, określanie okręgów wyborczych i zmiany w podziale). 5) Ogólne zasady organizacyi wyborów (zarządzenie wyborów, przeprowadzenie ich, gwarancya kontroli dla wyborów), zgłaszanie kandydatów, stwierdzenie wyniku wyborów i wybory ściślejsze.

Projekt porządku obrad nad ordynacyą wyborczą do Senatu podkomisya przedstawi osobno.

Po wysłuchaniu opinii profesora Ochimowskiego o ordynacyi wyborczej, przedstawioną z wielką bezstronnością, przystąpiono do dyskusyi nad pierwszym punktem, to jest nad dwuizbowością. Dyskusya ta uwidoczniła różnice zapatrywań pod względem społecznego stanowiska wobec tego zasadniczego problemu w parlamentarnym ustroju państwa. Większość wypowiedziała się za dwuizbowością, część przeciw. Stosunek większości do mniejszości przedstawiał się mniej więcej, jak 5 : 2.

Dalszy ciąg debaty w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu. Referat przygotuje poseł Ochimowski przy współudziale członków subkomisyi.

Ze świata.

AUSTRYACKI GENERAŁ O LEGIONACH POLSKICH. W „Feldzeitung“ z 29 czerwca b. r. umieścił gen. marszałek polny Rieger artykuł p. t. »Rüsten oder Abrüsten. Autor pisze przeważnie o cywilnych tematach, jak wychowaniu dzieci itp. Chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelników na jeden zwrot. Gen. Rieger wytacza ciężkie działo przeciw złemu duchowi czasu. Zdrowy element widzi w organizacyi militarnej. Ale »Jungschützen«, Polski Legion i inne korpusy posiłowe dokazały cudów wytrzymałości i waleczności w tej wojnie, bo były to organizacye militarne, wolne od zgubnych, rozkładowych dążeń współczesnych.

INTERNOWANI KRÓLEWIACY. »Kuryer Lwowski« donosi z Huszt pod datą 10 bm.: W barakach Huszt za miastem, gdzie przebywali jeszcze w marcu legioniści, umieszczono obecnie wszystkich internowanych legionistów, poddanych Królestwa Polskiego. Obozy ich dotychczasowe w Bustyahaza i w Szaldobos zupełnie zwinięto. Oficerowie w liczbie 22 pozostali nadal w Bustyahaza, rozmieszczeni po prywatnych kwaterach na wsi.

W piątek bieżącego tygodnia rozpocznie się już nareszcie, jak zawiadomiono z kancelaryi gen. Schillinga, transport internowanych, ale tylko tych, którzy pochodzą z okupacyi austryackiej. Poszczególne partye odjeżdżać będą w liczbie około 30 osób. Później wyjadą oficerowie z tej samej okupacyi, w liczbie 12. — Wszyscy ci, którzy mieszkają pod okupacyą niemiecką w Królestwie Polskiem, nie otrzymali dotąd jeszcze pozwolenia na wyjazd. Zależy to od władz niemieckich. Kiedy pozwolenie nadejdzie, niewiadomo.

POWRÓT JEŃCÓW Z ROSYI. W sobotę udała się deputacya Związku dla spraw jeńców w Rosyi do austr. ministra wojny generała Stöger-Steinera i wręczyła mu rezolucyę odbytego w piątek wiecu ludowego, zawierającą życzenia rodzin jeńców. Minister oświadczył, że stara się o ile możności przyspieszyć powrót wszystkich jeńców z Rosyi. Dotychczas wróciło już przeszło pół miliona, ale z Rosyi europejskiej. Transport jeńców z Syberyi jest na razie niemożliwy wskutek niewyjaśnionych stosunków. W Rosyi bawi wielka komisya ministerstwa wojny, której zadaniem jest zasilać jeńców pieniądzmi i starać się o ich szybki powrót. Rząd rosyjski o ile możności wspiera starania tej komisyi. W sprawie zażaleń jeńców, którzy już wrócili do domu, oświadczył minister, że postarano się i pod tym względem zaradzić różnym brakom. Każdy jeniec po powrocie musi otrzymać wszystkie swoje pobory wstecz. Osobny reskrypt przyznał już każdemu jeńcowi ośmiotygodniowy urlop.

REKWIZYCYA ODZIEŻY i BIELIZNY W POLSCE. Według doniesień pism berlińskich konserwatyści i frakcya niemiecka złożyli w parlamencie niemieckim wniosek, wzywający kanclerza, aby i w krajach, przez Niemców okupowanych, ludność była zmuszoną także oddawać odzież i bieliznę.

CZTERY TYGODNIE BEZMIĘSNE W NIEMCZECH. Niemiecki urząd żywnościowy wprowadza cztery tygodnie zupełnie bezmięsne: od 19 do 25 sierpnia, od 9 do 15 września, od 29 września do 6 października i od 20 do 27 października. Ten post ma na celu oszczędzanie zapasów bydła. Prócz tego obecna racya mięsa od połowy sierpnia w miastach liczących przeszło 100.000 mieszkańców ma być zniżona z 250 gramów na 200. Jako odszkodowanie za tygodnie bezmięsne wprowadza się w Berlinie już w bieżącym tygodniu wydawanie po 3 funty nowych ziemniaków na głowę.

PAWEŁ VON HINTZE urodził się dnia 13 lutego 1864 roku, jako synek upca w Schwedt nad Odrą. Nie odbywał on dyplomatycznej karyery

lecz służył w marynarce. W dniu 20 kwietnia wstąpił do marynarki; jako nadporucznik należał pewien czas do komendy torpedowców i przeszedł w roku 1894 do nadkomendy marynarki. W roku 1898 został przydany szefowi eskadry krążowników w Azyi wschodniej, jako porucznik flagowy i był potem do 1901 roku oficerem sztabu admiralicyi. W roku 1903 zamianowano go pełnomocnikiem marynarki dla państw północnych z siedzibą w Petersburgu. W dniu 27 stycznia 1908 roku otrzymał szlachectwo; w dniu 10 września tego roku wysłano go, jako pełnomocnika wojskowego na dwór rosyjski i przydzielono do osoby cara Mikołaja. Na tem stanowisku Hintze należał do najpopularniejszych i najwpływowszych osobistości świata dyplomatycznego w Petersburgu. Uchodził za bezwarunkowego przyjaciela Rosyi. Z powodu swojego sprawozdania, osądzającego otwarcie wypadki i ludzi w państwie carów, które wpadło w ręce tajnej policyi, stanowisko jego stało się nieco trudniejszem; w roku 1911, jako kontradmirał, otrzymał dymisyę, celem przejścia do służby dyplomatycznej i został odwołany z Petersburga.

Pracował następnie czas krótki w urzędzie dla spraw zewnętrznych i wyjechawszy potem jako poseł do Meksyku, reprezentował tam zręcznie i energicznie interesy niemieckie. Pod koniec 1914 roku zamianowano go ambasadorem w Pekinie. Zadanie, które miał tu spełnić, należało do najtrudniejszych. Chodziło o stawienie oporu przepotężnym wpływom czwórporozumienia. Do początków 1917 roku umiał nieustannym intrygom przeciwdziałac skutecznie. Gdy Chiny zerwały stosunki dyplomatyczne, wrócił do Berlina; stąd wysłano go jako ambasadora do Chrystyanii.

BUNTY BESARABSKICH PUŁKÓW. Ukraińskie biuro prasowe z Berlina donosi na skutek informacyj z Kiszyniowa, iż w pułkach besarabskich, świeżo zaciągniętych z pośród ludności tamtejszej, wybuchły masowe bunty przeciw rumuńskim oficerom. Podobno cały jeden pułk, złożony z Ukraińców, umknął na terytoryum ukraińskie. Doniesienie to nosi na sobie wybitne stronnicze cechy.

SKŁADKI NA CELE T. O. M. Uczniowie gimnazyum realnego w Krakowie złożyli w maju i czerwcu b. r. 237 K 76 h, Andrzej hr. Tarnowski 56 K, na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą.

ZA ZAGON RYDLA złożyli: R. Kapella z Sieradza 9 K; z Teatru miejskiego 100 K; uczenice kursów (druga rata) 273 K 40 h; K. Sulikowscy z pod Łodzi 100 K; dr Dłuski, zebrane w Zakopanem, 103 K; dyrektor Paszkowski 300 K; ks. dr Korzonkiewicz z czytelni księży w Krakowie 450 K; Stanisław Turno z Objezierza w Poznańskiem 1.000 K; hr. Łącka ze Lwówka w Poznańskiem 500 K. Razem na książeczkę Banku krajowego Nr 24.043 złożyłem 2.839 K 40 h. — Józef R o s t a f i ń s k i, ulica Studencka l. 7.

Z Opery.

Kraków, 15 lipca.

Pierwszy tydzień naszej „letniej" opery, wypełniły niemal wyłącznie dwa dzieła, t. j. „Halka" i „Faust", dawane naprzemian, ale za każdym razem w innej obsadzie, co jest powodem, że trzeba ich wykonaniu znowu kilka słów poświęcić:

Partyę Halki śpiewała po p. Hendrichównie znana u nas z występów na estradzie koncertowej śpiewaczka p. Argasińska Choynowska; w wykonaniu jej znać wpływ estrady, a więc dyskrecya środków, unikanie wszelkich jaskrawych efektów, dbałość o drobne szczegóły w przeciwieństwie do bardziej „operowego" traktowania tej partyi u innych śpiewaczeń. Pod względem wokalnym wypadł występ p. Argasińskiej poprawnie; dalsza praca na scenie zapewni śpiewaczce zupełne panowanie nad wszystkiem, czego wymaga śpiew operowy.

Strona wokalna wysuwa się na pierwszy plan u p. Hendrichówny, co jest zupełnie słuszne i zgodne z charakterem takiej opery jak „Faust". Partyę Małgorzaty śpiewała p. Hendrichówna mistrzowsko; był to wzór nad wzory; tak śpiewać może tylko artystka, władająca jak ona tak bezwzględnie swym głosem i rozporządzająca taką techniką i muzykalnością. W tejsamej roli wystąpiła p. Aleksandra Szafrańska, u której znowu dramatyczny pierwiastek stanowi rzecz główną i istotną; to też kreacya jej wywiera przejmujące wrażenie.

I w partyi Mefista zmieniała się obsada; wykonawcą był najpierw p. Hugo Zathey, jak zawsze w tej roli doskonały, a potem p. Tarnawski, który zdobył ogólny sukces i pięknem głosu i świetną sylwetą dramatyczną.

Nawet i partya Siebla ma do dyspozycyi dwie siły na zmianę; raz śpiewała ją p. Jaworzyńska, o której już niejednokrotnie z należnem uznaniem pisałem, zaś wtóry raz p. Jastrzebska, która sumienną pracą osiąga corazto piękniejsze rezultaty. W orkiestrze poczyna się również dziać coraz lepiej; kierują nią dwaj dyrygenci: p. Bolesław Walewski, bogaty w nowe doświadczenia, zdobyte w sezonie operowym w Warszawie i p. Miller, dobra, rutynowana siła.

Na każdem przedstawieniu pełno, kasa wysprzedana. I przy tej właśnie sposobności jedna uwaga, nie należąca właściwie do mnie, jako do referenta muzycznego. Jestto sprawa biletów wstępu. Biletów trudno dostać: nagle bezpośrednio przed przedstawieniem zjawiają się — jak mi opowiadano i żalono się — jakieś indywidua i ofiarują „wygodne" miejsca po cenach więcej niż zdwojonych. A więc i tutaj wkrada się to karygodne paskarstwo, które nam obecnie tak „ułatwia" życie. Możeby tymi paskarzami biletowymi zechciały się czule zaopiekować „miarodajne czynniki".

Dr Józef Reiss.

Dział ekonomiczny.

* **„TRZEBINIA", TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH i ODLEWARNI ŻELAZA.** Otrzymujemy następujący komunikat: Rosnące zapotrzebowanie maszyn roln. dało szeregowi osób impuls do założenia w kraju większej i urządzonej postępowo fabryki, mającej produkować maszyny rolnicze typów najbardziej rozpowszechnionych w kołach konsumentów rolniczych Galicyi i graniczących z nią obszarów. Nowe przedsiębiorstwo, zawiązane w formie towarzystwa akcyjnego, o kapitale 1,700.000 K, przejmuje fabrykę armatur i pomp, oraz odlewarnię żelaza Spółki komandytowej „Inż. Rudolfi i Ska" w Trzebini. Towarzystwo przystępuje zaraz do budowy warsztatów, stolarni i hal roboczych dla fabrykacyi maszyn rolniczych na większą skalę, rozszerzając równocześnie dział odlewarni, który pokrywa zapotrzebowanie sąsiednich kopalń i fabryk Zagłębia, oraz miast. W grupie założycieli nowej placówki przemysłu krajowego czynni są: b. dyrektor hut żelaza inżynier Jędrkiewicz, marszałek powiatu chrzanowskiego hr. Mycielski, sekretarz Izby handlowej dr Beres i dyrektor Spółki fakturowej Kaczorowski. Kierownictwo Rady dyrekcyjnej obejmą dwaj wybitni fachowcy działu fabrykacyi maszyn rolniczych w kraju. Subskrypcye przyjmować będzie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, filia w Krakowie, oraz Spółka fakturowa w Krakowie.

* **KOSZTA PRZEWOZU WĘGLA** doznają w najbliższym czasie nowej podwyżki taryfowej, wynoszącej 20 procent dawnej skali. Z przewozu węgla uzyskał skarb państwa w roku 1917 około 220 milionów koron, wobec czego obecna podwyżka podniesie ten dochód mniej więcej o 40 milionów koron. Ważną dla polskich specyalnie interesów jest metoda zastosowania nowej podwyżki. Pierwotnie nosiło się ministerstwo kolei z zamiarem podniesienia cen przewozu węgla do jednego poziomu taryfowego bez względu na to, czy był to węgiel obcy, czy swojski. W ten sposób zniknęłyby udogodnienia taryfowe, które swego czasu Polacy z trudnością wywalczyli dla naszego węgla, gnębionego konkurencyą podobnie taryfującego węgla pruskiego. Dawniejsze napięcie opłat przewozowych wynosiło około 12 koron za przewóz wagonu dziesięciotonowego węgla na przestrzeni 100 kilometrów. Mianowicie węgiel krajowy płacił w tej relacyi 85 koron, gdy obcy płacił 97 koron. Wobec energicznej postawy naszych reprezentantów w państwowej Radzie kolejowej — inicyatywy wyszła od dra Berisa — utrzyma się ta różnica w stanie niezmienionym, choć dostosowanym do nowego wzmożenia opłat przewozowych.

Hr. Burian o sytuacyi politycznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lipca.

Ostatnie z oświadczeń, które minister spraw zagranicznych przesyła obu prezydentom ministrów co do swojej opinii o sytuacyi politycznej opiewa jak następuje:

Nic jest rzeczą łatwą dać obraz obecnego położenia światowego wobec tak zawrotnie po sobie następujących wydarzeń. Wszystko znajduje się w stanie płynnym, a powtarzanie tego, co się już często mówiło o powodach i o odpowiedzialności za przeszłość, nie przyczyni się do wyjaśnienia sprawy, ponieważ każdy już dawno wewnętrznie zajął stanowisko. Następstwa wojny już dziś dominują nad pierwotnymi powodami wojny. Także obecna faza wypadków i rozwoju rzuca jaskrawe światło na przeciwieństwa, które popadły ze sobą w konflikt na początku walecznego zmagania się, jednakże istnieją słabe oznaki, że we wzajemnem stosunku państw, zmagających się, rozpoczyna się wewnętrzna zmiana.

Wśród strasznej lecz z każdą fazą wojny coraz pomyślniejszej walki, podjętej w celach obrony, mocarstwa centralne nie dążą do niczego innego, jak tylko do wywalczenia u nieprzyjaciół woli do zawarcia pokoju. Zebrawszy to wszystko, co po stronie przeciwnej powiedziano o celach wojennych, widzimy trzy grupy dążeń, któremi tamta strona stara się usprawiedliwić dalszy rozlew krwi:

Urzeczywistnione mają być ideały ludzkości, panować ma wolność wszystkich narodów, które utworzą związek światowy, a spory tych narodów w przyszłości ma się zażegnywać nie z bronią w ręku, lecz przez sądy rozjemcze. — Wszelkie jednostronne opanowanie ma być wykluczone. **Dokonane mają być dalej rozmaite zmiany terytoryalne.** Te zamiary aneksyonistyczne, chociaż z waryantami, są przeważnie znane. Oprócz tego jednak istnieje zwłaszcza co do Austro-Węgier specyalny zamiar rozkawałkowania jej wewnętrznego w celu utworzenia nowych państw. Wkońcu wrogowie nasi mają wywrzeć zemstę i ukarać nas za nasze zbrodnie, pragną byśmy objawiali skruchę i odpokutowali za to, że odważyliśmy się bronić przeciw ich atakom i to jeszcze ze skutkiem. Nasza zdolność bojowa nazwana została militaryzmem i ma być wytępiona.

Rozbierając tę sprawę pod względem rzeczowym i istotnym, widzimy, że niezgoda między stronami wojującemi zachodzi tylko co do celów natury terytoryalnej. Za wielkimi interesami ludzkości, za sprawiedliwością, wolnością, honorem, pokojem ludów i równouprawnieniem, dla których to celów nieprzyjaciele nasi rzekomo walczyć muszą, za temi przykazaniami zgodnego z duchem czasu poglądu politycznego, o których nie potrzeba nas pouczać — sami pragniemy występować. Zresztą między ogólnemi zasadami, wypowiedzianemi przez mężów stanu obu stron, pod tym względem nie zachodzi żadna różnica. Także cztery nowe punkty p. Wilsona z 4 listopada, pominąwszy kilka przenośni, nie wywołają sprzeciwu po naszej stronie, owszem będziemy się mogli na nie serdecznie zgodzić. Nikt nie odmawia geniuszowi ludzkości swego hołdu, ani swego współdziałania.

Ale nie o to chodzi, lecz o to, co należy rozumieć przez »dobra ludzkości«. Obie strony powinny przecież raz uczciwie spróbować wyjaśnić to i stwierdzić w obopólnem porozumieniu, lecz nie według tej metody, jaką np. osądzano nasze zawieranie pokoju na wschodzie. Nasi przeciwnicy byli przecież wszyscy zaproszeni do wzięcia udziału w tych rokowaniach pokojowych i mogli byli przyczynić się, by ten pokój inaczej wypadł. Dziś krytyka ich opiera się na glinianych nogach, gdyż niema żadnego tytułu prawnego, któryby ich uprawniał do potępiania warunków pokojowych, które dla dotyczących stron były możliwemi do przyjęcia lub nieodzownemi. Inni nasi nieprzyjaciele według swych oświadczeń, brzmiących pełną otuchą, nie potrzebują się obawiać pobicia. Jeżeli jednak mimo to zawarcie pokojów na wschodzie przedstawiają jako odstraszający przykład tego, jak my traktujemy pobitych nieprzyjaciół, to nie możemy przyznać ich zarzutowi rzeczowego uzasadnienia i musimy przypomnieć, że przecież żadne z wojujących państw nie potrzebuje się znaleźć w sytuacyi Rosyi ani Rumunii, ponieważ ciągle jeszcze jesteśmy gotowi ze wszystkimi nieprzyjaciółmi, stojącymi pod bronią, rozpocząć rokowania pokojowe. Jeżeli nasi nieprzyjaciele ciągle jeszcze domagają się od nas pokuty za popełnione bezprawia i odbudowy (Wiederherstellung), to jest to pretensyą, którą raczej my możemy wobec nich podnieść z o wiele większem uprawnieniem, albowiem my byliśmy stroną zaatakowaną i wyrządzone nam szkody należy przedewszystkiem naprawić.

Lecz ta sprawa z pewnością nie będzie stanowiła znacznej przeszkody w rozwiązaniu strasznego węzła wojennego. Niepokonalną zdaje się jednak być buta, z jaką stawia się żądania terytoryalne co do Alzacyi i Lotaryngii, Trydentu i Tryestu, kolonij niemieckich itd. Tu jest granica naszej gotowości pokojowej, która nad wszystkiem może dyskutować tylko nie nad nienaruszalnym stanem naszego posiadania.

(Do zamknięcia numeru o godz. 2 w nocy filia c. k. Biura koresp. nie nadesłała nam dalszego ciągu powyższego oświadczenia. Przyp. red. »N. Ref.«).

Memoryał w sprawie szykan w Marmaros Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lipca.

»Polnische Nachrichten« donoszą:

W zastępstwie organizacyi dziennikarzy polskich we Lwowie i Krakowie jawiła się wczoraj pod przewodnictwem redaktora Zygmunta Frylinga deputacya dziennikarzy polskich u prezesa Koła polskiego dra Tertila, u prezesa socyalno-demokratycznej polskiej partyi Daszyńskiego i prezesa narodowo-demokratycznego stronnictwa dra Głąbińskiego, wręczając mu memoryał o szykanowaniu sprawozdawców dzienników polskich przez władze w Marmaros Sziget. Deputacya, która konferowała z posłami, obrońcami drem Loewensteinem i Liebermannem, wręczyła memoryał w tej sprawie także »Organisation der Wiener Presse« i węgierskiemu towarzystwu dziennikarzy „Othon", z apelem, by ujęły się o sprawozdawców dziennikarskich.

Socyaliści niemieccy przeciw koniecznościom państwowym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lipca.

Socyalistyczna Korespondencya donosi, że **klub niemieckich socyalistów uchwalił głosować przeciw prowizoryum budżetowemu i przeciw kredytom wojennym.**

Z konferencyi seniorów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lipca.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów prezydent G r o s s zawiadomił, że rząd wniósł w Izbie traktaty pokojowe, zawarte z Rosyą, Finlandyą i Rumunią.

Na zapytanie posła D a s z y ń s k i e g o, dotyczące zwołanej późnym wieczorem w sobotę konferencyi u prezydenta ministrów, odpowiedział dr S e i d l e r, że nie chodziło o nic innego, jak tylko o powołanie do premiera prezesów obu Izb i przewodniczących stronnictw.

Uroczyście oświadcza, że wszelkie pogłoski o tej konferencyi, jakoby chodziło o rozwiązanie Izby, o ponowne jej odroczenie, o zmianę gabinetu, zmianę soby premiera itd. są nieuzasadnione. Chodziło tylko o to, żeby przed rozpoczęciem sesyi raz jeszcze zoryentować się czy nie zajdą sceny, któreby mogły przynieść ujmę wspólnym interesom ze względu na sytuacyę zagraniczną, chodziło o wyjaśnienia, od których zresztą los ani Izby ani rządu nie był zawisły. Okazało się też, że takie obawy nie są uzasadnione.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów zgłoszono szereg nagłych zapytań. **Koło polskie w sprawie żywnościowej, Głąbiński w sprawie ogłoszenia tajnych umów w traktacie brzeskim** i zniesienia rozporządzenia całego gabinetu z 25 lipca 1914 roku co do zawieszenia postanowień ustaw zasadniczych. Daszyński w sprawach żywnościowych, **w sprawie procesu legionistów,** w sprawie stosunków cenzuralnych w Austryi, zwłaszcza w Galicyi, w **sprawie ratyfikacyi traktatu brzeskiego w sprawie tajnych umów o podziale Galicyi** i w sprawie centrali odzieży.

Poseł Daszyński pod koniec obrad poruszył sprawę cenzury parlamentarnej, wskazując, że w dziennikach prowincyonalnych kreślone są nawet ustępy, ogłoszone w „Reichsratkorrespondenz".

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lipca.

Pod przewodnictwem prezesa Koła zjawiła się 14 b. m. u ministra oświaty deputacya nauczycielstwa ludowego z Galicyi w sprawie jak najszybszego niesienia przez państwo pomocy na rzecz cierpiących nędzę nauczycieli Galicyi. Obecny był także min. Twardowski. Następnego dnia przyjął deputacyę min. skarbu w obecności min. oświaty. Po szczegółowem omówieniu stanu rzeczy, uznając opłakaną sytuacyę nauczycielstwa, przyrzeczono jak najdalej idące poparcie rządu. Ponieważ według nadeszłego właśnie sprawozdania gal. Rady szk. kr. daty co do podwyższenia dodatków drożyźnianych za rok 1918 są już tak ustalone, że mogą być podstawą niezbędnej uchwały Wydziału krajowego, Wydział krajowy, któremu przesłano odnośne załączniki, uproszony został o jak najszybsze powzięcie tej uchwały i spodziewać się należy, że przedłoży ją jaknajszybciej ministerstwu. Według tej uchwały d o d a t k i d r o ż y ź n i a n e m a j ą (b y ć p o d w y ż s z o n e o 75 p r o c e n t t e g o, c o z a w i e r a p o d o b r a d a m i o d n o ś n y p r o j e k t. Deputacya otrzymała uspokajające zapewnienie, że po zatwierdzeniu uchwały Wydziału kr. w y p ł a t a d o d a t k ó w p o d w y ż s z o n y c h d o d a t k ó w b ę d z i e m o g ł a s i ę m o g ł a o d b y ć o d r a z u z a d w i e t r z e c i e r o k u.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

W niedzielę u ministra oświaty dra Ćwiklińskiego przy udziale prezesa Koła dra Tertila i ministra Twardowskiego odbyła się konferencya z deputacyą nauczycieli ludowych. Okazało się, że urzeczywistnienie postulatów nauczycieli co do wydajniejszych dodatków drożyźnianych zależy niemal wyłącznie od Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej. Minister wysyła do Rady szkolnej krajowej odpowiednie pismo. Pożądanem by było, by Wydział krajowy i Rada szkolna krajowa zgodziły się natychmiast na propozycyę ministra a w szczególności, by za podstawę udzielić się mającej pomocy przyjąć 75 prc. tego, co uchwaliła Izba. Wydział krajowy zgodzić się ma też na udział kraju w tej akcyi. O ile kraj nie posiada odpowiednich funduszów, otrzyma zaliczkę od państwa. Wszelkiej zwłoki z racyi braku katastrów i statystyki należy się wystrzegać.

Dowiadujemy się od prezesa Koła Polskiego, **że za podstawę służyć ma schemat dotychczasowy dodatków drożyźnianych, podwyższony do wysokości 75 prc. tych kwot, które uchwalił parlament, a to ze skutkiem wstecznym od dnia 1 stycznia 1918.** Wskutek tego mają nauczyciele otrzymać zaraz z góry różnicę między tak podwyższoną kwotą a tem, co im już wypłacono. Podstawą dotychczasowego schematu jest wzgląd na stosunki rodzinne z pominięciem względów na czas służby bez różnicy czy nauczyciel zajęty jest w szkole wydziałowej czy ludowej. Oprócz tego postanowiono wdrożyć energiczne kroki, aby w Centrali dla odbudowy Galicyi uzyskać jak najrychlej tanią odzież i obuwie względnie materyały potrzebne w tym celu, tak dla nauczycieli jak i dla ich rodzin.

Pogrzeb ś. p. Juliusza Starkla.

(Telefonem).

Lwów, 16 lipca.

Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb ś. p. Juliusza Starkla. Zwłoki przewieziono z kaplicy Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. Za trumną postępowali radni miejscy, przedstawiciele Towarzystwa dziennikarzy polskich, stowarzyszenie „Gwiazdy" i liczna publiczność.

Pogrzeb ś. p. Anny Gostyńskiej.

(Telefonem).

Lwów, 16 lipca.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbył się pogrzeb znakomitej artystki sceny lwowskiej ś. p. Anny Gostyńskiej. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, grono artystów teatru miejskiego, literatów i dziennikarzy. Zwłoki po wyniesieniu z kaplicy Boimów przewieziono pod teatr miejski, gdzie imieniem teatru przemówił sekretarz Henryk Cepnik, przypominając dzieje karyery zmarłej i pracy jej na scenie teatru lwowskiego i ogromne zasługi około sztuki polskiej. Następnie ruszył kondukt głównemi ulicami miasta na cmentarz Łyczakowski. Zwłoki złożono tuż przy grobie poety Władysława Bełzy. Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem kolegów p. Okomnicki, wyrażając żal z powodu śmierci nieodżałowanej koleżanki, oraz b. dyrektor teatru p. Heller.

Wojska amerykańskie we Francyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

„Acht Uhr Blatt" donosi z Paryża:

Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu:

Szef amerykańskiego sztabu generalnego oświadczył komisyi wojskowej senatu, że we **Francyi znajduje się teraz już 1,100.000 żołnierzy amerykańskich.**

Ofiary poczty lotniczej.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

„Zeit" donosi z Budapesztu:

Powietrzny ruch pocztowy na linii Wiedeń-Budapeszt pochłonął już trzy ofiary. Wczoraj spadł jeden aparat lotniczy, i dwóch oficerów zginęło.

Syn posła Wolfa w armii angielskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

„Neues Wiener Journal" doniósł w niedzielę, że **syn posła wszechniemieckiego Wolfa walczy w armii angielskiej.** Wolf ogłasza teraz w dziennikach wiedeńskich, że jego żona, z którą się rozwiódł w roku 1902, wyjechała wówczas wraz z dzieckiem do Szwajcaryi a po kilku latach udała się do Anglii. Syn jego liczy obecnie lat 24. Poseł Wolf oświadcza, że nie ma wiadomości o tem, czy syn jego naprawdę walczy w armii angielskiej, jeżeli jednak tak jest, to on za winy syna wcale odpowiadać nie może.

Zamykanie restauracyj w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lipca.

„Wiener Allg. Ztg." pisze, że w dzielnicach Waehring, Neubau i IX-tej restauratorzy zamykają restauracye z powodu braku środków żywności. Dziennik wzywa dotyczące władze, by zarządziły natychmiast, co należy, żeby ci, co są zmuszeni jadać po restauracyach, nie byli narażeni na szwank.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Uczeń VI kl. gimn.

specyalista łaciny, greki i matematyki, przyjme lekcye na wyjazd lub w miejscu. Zgłoszenia pod „Sumienny“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7945 1 3

Małżeństwo bezdzietne

na rządowem stanowisku, weźmie dziecko za swoje, najchętniej niemowlę, a może być i starsza do 6 lat. Większy kapitalik wymagany na przyszłość dla dziecka. Zgłoszenia pod „J. 18“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7941 1 2

Kupię sypialnię

w dobrym stanie. Zgłoszenia pod Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7942 1 2

Kawaler

lat 26, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Przedtem był zatrudniony przez - lat w aptece w Galicyi zachodniej, później przez 7 miesięcy w sądzie. Ma dobre świadectwa. Zgłoszenia z grzeczności, ul. Reformacka l. 4. 7948

Poszukuje się

młynarczyka i motorowego dla młyna gospodarczego, motorowo-walcowego. Warunki przesyłać pod Zarząd młyna Radłów. 7946 1 2

Handlowiec

obeznany z pakowaniem i ekspedycyą i t. p., potrzebny zaraz. Wiadomość: St. Hof, Kraków, ul. Krowoderska l. 38, od godz. 10—11 przed poł. 7951 1 2

Nowa, modna

suknia damska

na osobę średniego wzrostu i średniej tuszy, do sprzedania. Ulica Grodzka 42, III p., od godz. 11—12. 8019 1 2

Krem do golenia

tanio do nabycia hurtownie i częściowo w składzie towarów galanteryjnych M. Horowitza w Krakowie, ul. Dietlowska 46. 7983 1 4

Panna

stenografująca i pisząca biegle na maszynie, zostanie przyjęta. Zgłoszenia w firmie „Sezam“, Kraków, ul. Grodzka 15, II p. 7934 1 3

Buty

rosyjskie, juchtowe, buciki czarne, półbuciki żółte amerykany, płaszcz rosyjski, kawaleryjski, wszystko w stanie nowym, sprzedam. Oglądać można m. g. 1—3. Wiadomość u dozorcy, ul. Rakowicka 4. 7990 1 2

Ekspedyentka

lub kasyerka (izr.) znajdzie natychmiast miejsce w lepszem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „Underwood“. 7994 1 3

Dam 100 K

za wyszukanie do wydzierżawienia domu z ogrodem, blisko tramwaju. Zgłoszenia listowne pod „Dzierżawa“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7991 1 3

Udziela się

lekcyj muzyki, przyjmuje się lekcye zbiorowe. Zgłoszenia pod Nauczyciel przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7993

Poszukuje się

w zachodniej Galicyi majątku kilkusetmorgowego. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dyrekcya Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, Lwów, ul. Mickiewicza l. 26. 7966 1 3

MATERACE

otomany, meble, przyjmuje się do przerabiania i czyszczenia. Przyjmuje się roboty także z prowincyi. J. Luszowicz, tapicer, ul. Floryańska l. 44 (też koło Bramy). 7407 6 15

Wdowiec

ma list od Lud. Niedz., jako odpowiedź na jego list z dnia 8 lipca b. r., ul. Kraszewskiego l. 130, poste restante Główna poczta. 7949 1 2

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brux Nr 1871 (Czechy).



Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 41 120

W piątek dnia 19 lipca o godzinie 5-tej po południu odbędzie się posiedzenie

WYDZIAŁU WIELKIEGO KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

w sali posiedzeń tejże Kasy, na które Sz. Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt zaprosić.

Kraków, dnia 13 lipca 1918.

8011 **Jan Kanty Federowicz** mp
Prezydent miasta
jako Przewodniczący Wydziału Wielkiego.

W obrębie c. i k. krakowskiej komendy potrzebne są:

Kobiety jako siły pomocnicze

a) Pisarki (stenotypistki) za wynagrodzeniem miesięcznem K 160—200 i prawem pobierania obuwia i materyałów do reperacyi tegoż po upływie 6-miesięcznej służby za zapłatą z warsztatów wojskowych. Dodatek na mieszkanie 30 K miesięcznie, o ile miejsce służby nie znajduje się w stałem miejscu zamieszkania pracującej. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie wymagana.

b) Krawcowe, robotnice do robót szewskich, do magazynów, praczki, kucharki i posługaczki za wynagrodzeniem dziennem według płac, przyjętych w danej miejscowości. Kobiece siły pomocnicze uprawnione są do pobierania wiktu z kuchni wojskowej za opłatą K 40 miesięcznie. W razie rezygnacyi z tegoż, otrzymują one K 40 miesięcznie.

Zgłoszenia pisemne z podaniem wieku, kwalifikacyi, adresu, jakoteż ewentualne życzenia co do miejsca zatrudnienia przesłać należy pod adresem: **„k. u. k. Expositur für Ersatzwesen beim MilKmdo Krakau“, Kraków.** 7889 1 2

Termostat

lekarski, miedziany, nowy, wyrób przedwojenny, solidny, do sprzedania. Wiadomość: F. Wajda, ul. św. Tomasza l. 28, parter, oficyny, od godz. 3 do 6 po południu. 7973 1 2

Obiady domowe

obfite i smaczne, wydawać się będzie do domów i na miejscu z dniem 1 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje się w godz. od 6 po poł. przy ul. Kremerowskiej 6, parter. Mogący dostarczyć prowianty mile widziani. 7975 1 3

Mężczyzna

w średnim wieku, superarbitrowany legionista, z kilkuletnią praktyką, zdolna i energiczna siła, poszukuje posady magazyniera, zarządcy lub podobnej. Zgłoszenia listowne przyjmuje z grzeczności salon mód „Helena“, Kraków, ul. Wiślna l. 4, oficyny. 7980 1 3

Kursy szkoły średniej

jedno- dwu- i trzyletnie, przygotowujące do matury w gimnazyum klasycznem i realnem będą otwarte w Krakowie od września. Wpisy i prospekty w biurze i Koła T. S. L., ul. Jagiellońska l. 11. 7981 1 3

Zamienię dom

w Wielkim Krakowie, parterowy, murowany, z ogródkiem, na piętrowy z nowoczesnem urządzeniem, za dopłatą. Wiadomość: Antoni Norula, ul. Rzeczna Nr 193 w Krowodrzy (Kraków). 7971

Krowa

rasy fryzyjskiej, 5 lat, bardzo mleczna, razem z cieleciem (nadzwyczaj ładna sztuka) do sprzedania. Zwierzyniec, Stary folwark od godz. 1—3. 7982 1 2

Do golenia bez brzytwy

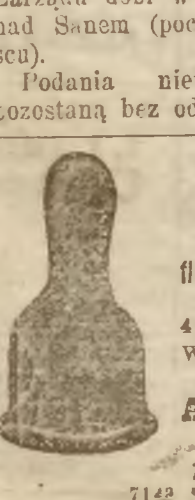
i bez mydła, używają obecnie na świecie najzdrowszego preparatu t. zw. „Parseval“. Naciera się na twarz, po 8 minutach świetnie ogolone. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i za nieszkodliwy uznany. Pakiecik na 25 razy z garniturem 4 K, 3 pak. 10 K 50 h. Za pobraniem: K. Perlberger, Kraków, ul. Dietlowska l. 36. (Listy dziękczynne nadchodzą codziennie. 8001 1 5

Przy Centralnym Zarządzie dóbr Państwa Rozwadów n/S. wakuje posada

buchaltera-rachmistrza.

Kandydaci zechcą nadsyłać odpisy świadectw i podać curriculum vitae do Centralnego Zarządu dóbr w Rozwadowie nad Sanem (poczta w miejscu). 7991

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.



Smoczki

do flaszek dla dzieci. Cena 3 K, 4 smoczki 10 K. Wysyłka tylko za zaliczką. **A. Becher, Graz, Postfach 56.** 7142 1 8

Konkurs.

W prywatnem gimnazyum żeńskiem w Drohobyczu potrzebne są od września 1918 kwalifikowane siły: 1) do nauki geometryi wykreślnej i rysunków; 2) do nauki języka francuskiego i polskiego (może być siła żeńska). — Pobory miesięczne w obu wypadkach wynosić będą po 600 K miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego w Drohobyczu, ul. Mickiewicza 3, I p. 7893 1 3

Kamienica w Krakowie

trzechpiętrowa, 12 okien frontu, przy ulicy Długiej, z komfortem, wolne lata, do sprzedania. — Potrzebna gotówka 400.000 K. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Kazimierza Krzaklewskiego, ul. Wiślna l. 4, między godziną 4—6 po południu. 8024 1 3

L. 6835 VI. 7962
618 a

Ogłoszenie.

Dnia 18 lipca b. r. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w magazynie kolejowym na stacyi w Podgórzu-Płaszowie publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów z niewiadomych przesyłek. — Pomiędzy innemi będą sprzedane 4 skrzynie wina szampańskiego, beczka miodu, beczka wina, próżne beczki, dwie bale włósienia o-skiego, używane ubranie i inne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 10 lipca 1918.

INŻ. K. ZIELIŃSKI I SKA

Przedsiębiorstwo budowy, Kraków, Karmelicka 20

projektuje i wykonuje

budowy: gmachów publicznych, domów mieszkalnych, will, magazynów, fabryk, rekonstrukcyi i adaptacyi, roboty żelaznobetonowe i betonowe, kanalizacye i t. d. 8000 1 4

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6293 **fabryka cukierków i herbatonu** 17 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Licytacye koni.

Konie, zdolne do robót polnych i leśnych, są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane przez komendy rejonowe, względnie c. k. starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wyłączeni. 8016

Licytacye odbędą się:

1) **W szpitalach końskich:**

Czerlany koło Gródka Jagiell. . . 16 lipca 1918
Maksymowice koło Sambora . . . 24 „ „
Sądowa Wisznia . . . . 17 „ „

2) **W końskich stacyach zużytkowych:**

Olchowce koło Sanoka . . . . . 19 lipca 1918

Dotychczasowy **kierownik kursów maturycznych z ul. Wolskiej** urządza 7694 4 15

nowe wpisy

na kurs 1-roczny i 2-letni w nowym lokalu przy **ulicy Jabłonowskich 20, I p.**, na lewo, w godz. 6—7½ wiecz.

Poszukuje się w Galicyi

majątku w cenie 10 milionów koron, lub kilku mniejszych, przeważnie leśnego, z gruntami ornemi i budynkami gospodarskiemi. Drzewo, najchętniej twarde, może być 15-letnie i starsze. Zgłoszenia pisemne z dokładnem podaniem drzewostanu, budynków gospodarczych i ceny sprzedaży do **Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Kupczyca**, Kraków, Jagiellońska 7. Pośrednictwo wykluczone. 7748 3 4

L. 1036. 7907

Ogłoszenie.

Ekspozytura budowlana C. O. G. w Krakowie

potrzebuje większej ilości wałów dębowych i wiader dębowych do studzien. Reflektanci zechcą się zgłosić w biurze Ekspozytury, Kraków, Rynek, Krzysztofory II piętro, we wtorki i piątki między g. 11 a 1 u odpowiedniego referenta.

Kraków, dnia 5 lipca 1918.

Zastępstwo fabryk papieru

Rudolf Goldschmied

Praga Poříč 1074 II. 7986 1 3

PUROLIN

jedyny, nieszkodliwy, tani środek do prania, czyszczenia i szorowania

bardzo praktyczny w użytku domowym, przemyśle i dla zakładów sanitarnych, a w szczególności dla robotników, jak metalowców, drukarzy i t. d. — Do nabycia

W SPÓŁCE NAFTOWEJ „KARPACYA“

Kraków, ul. św. Jana l. 10. Telefon 1031.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie za zaliczką. 8017 1 3

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w Wiedniu

poszukuje 8006

ZDOLNEJ SEKRETARKI

z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego,

BIEGŁEJ STENOGRAFISTKI

piszącej szybko i poprawnie na maszynie.

Obszerne zgłoszenia pod **„T. G. W. Z. 2903“** przyjmuje **Agencya ogłoszeń Rudolf Mosse, Wiedeń I.**

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7842 2 15

S. HAAS i T. SILBERBERG

Fabryka wyrobów betonowych i skład materyałów budowlanych

Kraków, ulica Karmelicka l. 20. — Telefon Nr 1244

Polecają własnego wyrobu:

betonowe rynny, rury i szachty kanałowe, pierścienie studzienne, posadzki podłogowe, płyty chodnikowe, pokrywy na mury i ogrodzenia, cokoły, słupy i filary, krawężniki, kamienie graniczne i t. d.

Utrzymują na składzie: 8013 1 6

WSZELKIE MATERYAŁY BUDOWLANE.

MAJSTER CEGLARSKI

(ZIEGELMEISTER)

potrzebny zaraz do większej fabryki dachówek i cegły koło Krakowa. Mieszkanie, opał, światło, 1 mórg gruntu i pomoc w aprowizacyi. 7987 1 3

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków pod **„Ceglarz“** przyjmuje Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. Tylko pierwszorzędne siły.

Inżynier elektromechanik

królewiak, z 8-letnią praktyką biurową, akwizycyjną i montażową, ostatnio zarządzający elektrownią i warsztatami mechanicznymi na Ukrainie, obeznany z budową i eksploatacyą elektrowni, dynamomaszyn, silników spalinowych i elektrycznych, z fabrykacyą akumulatorów różnych systemów, poszukuje posady szefa biura, zarządzającego elektrownią, kierownika przy budowie elektrowni lub w fabryce akumulatorów, albo innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia z podaniem wysokości wynagrodzenia, dla inżyniera **R. Skaleckiego, Lwów, Kopernika 13**, pałac hr. Potockich, albo **Ukraina, Antoniny** gubernia wołyńska. 7830 1 2

Ślusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei, tokarzy

poszukuje za dobrem wynagrodzeniem, przy zapewnionej aprowizacyi, **Fabryka maszyn rolniczych, Oświęcim.** 7413 5 12

Rutynowana bona

Niemka lub Polka potrzebna za dobrem wynagrodzeniem do 2 ga dzieci starszych zaraz i do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia list. pod **Bona** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7955 1 4

Zdolnego optyka

do szlifowania szkieł, przyjmie firma: L. Tomaszkiewicz, Kraków, ul. Floryańska l. 2. Zgłoszenia pisemne lub ustne z podaniem warunków. 7952 1 3

Pensyonat dla dzieci

Anny Gorzkowskiej w Poniecach ad Rabka, ma jeszcze kilka miejsc. 7954 1 5

Potrzebna

panienka przyzwoita do sprzedawania wody sodowej. Wiadomość: ul. Krowoderska l. 54, parter. 7953 1 2

Do wynajęcia

mieszkanie umeblowane, składające się z 3—4 pokoi, 2 przedp., kuchni, z komfortem. Zgłoszenia tylko listownie pod **R. L. 10.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7972 1 3

Poszukuję osoby

inteligentnej, w średnim wieku, łagodnego usposobienia, któraby umiała szyć i zajęła się gospodarstwem domowem i dziećmi. Zgłoszenia: Stefania Wereszczyńska, Krosno. 7575 2 3

Gospodarz

rutynowany, teoretycznie i praktycznie wykształcony, długoletni dzierżawca dóbr, przyjmie administracyę lub zarząd dóbr. Łaskawe zgłoszenia pod **„Uczciwość“** do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ul. 3 Maja l. 5. 7958 1 2

Do sprzedania

harmonijka warszawska, chromatyczna. Oglądać można u Bednarskiego, ul. Zwierzyniecka l. 18 7969 1 3

Korespondenta

samodzielnego, władającego znakomicie językiem polskim i niemieckim, poszukuje zaraz wielkie Towarzystwo budowlane w Krakowie. Zgłoszenia pod **M. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7974 1 3

Do sprzedania

dom 3-piętrowy, wolny od podatku. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość bliższa w kancelaryi adwokata **Dra Alfreda Szczayskiego** w Krakowie, Jagiellońska 11 7871 2 2

Obiady

domowe, z 3 dań K 3·50. Ul. Gołębia l. 16, I p. W abonamencie opust. 7408 5 15

Apteka w Strzyżowie n/W.

przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę.** 7478 5 5

Aż do Stanisławowa

wysyła przesyłki

Jedyna Fabryka patentowanego przerabiania zniszczonych pończoch i skarpetek

w Krakowie, ul. Szewska l. 9 (róg Jagiellońskiej).

Pończochy wychodzą jak zupełnie nowe. 8018

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72** hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 38 78 0

Sukienne portyery

prześcieradła, świecznik elektryczny, świeczniki ścienne i dwie chorągwie siedmiometrowe, nadeszły do sprzedaży. 8005 1 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 7 12

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung“ in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Prenumeratę na wszelkie żurnale mód

przyjmuje w cenie wydawnictwa 7958 1 2

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża l. 5.

Na żądanie odsyła się do domu. **Tamże manekiny na składzie.**

BUCHALTER
lub
BUCHALTERKA

(może być inwalida)

obznajomieni dokładnie z prowadzeniem ksiąg kupieckich (warunek: korespondent polsko-niemiecki) potrzebny zaraz. Płaca według umowy.

Zgłoszenia osobiste między godziną 1—3 w południe u

Generalnego zastępcy fabryk „OLSO“

Kraków, ul. św. Tomasza l. 25—27. 7985

Największym światowym wynalazkiem

jest

PIWO-lin

z którego za 60 hal. otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

podług recepty, dołączonej do każdego woreczka.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, przemysłowiec, rolnik, czy osoba prywatna spieszy nabyć ten cenny produkt jeszcze dziś, przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów — Piwolin oddaje nieocenione usług i jest w tej porze niezbędnym wprost artykułem dnia.

Ceny: 5945 13 0

130	paczek	K	60	—	detail.	60 hal.
650	„	„	280	—	„	60 „
1300	„	„	540	—	„	60 „
2600	„	„	1000	—	„	60 „

V. JAN, fabryki chemiczne, Praga, VI., Vratislavová 5/29.

Dobrych przedstawicieli poszukujemy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.